



Sygn. akt I CSK 260/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)
SSN Wojciech Katner
SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa J. S.
przeciwko A. S.
o zachowek,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 2 lutego 2017 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. akt VI ACa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 20 stycznia 2014 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda tytułem zachowku kwotę 3.824.670.98 zł, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 stycznia

2014 r., umorzył postępowanie co do kwoty 4.821.192 zł, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach sądowych i kosztach procesu.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy ustalił, że ojcem powoda był, zmarły w dniu 1 grudnia 2004 r., J. S. Był on żonaty z pozwaną; małżonkowie od 2001 r. pozostawali w rozdzielnosci majątkowej. Spadkodawca w dniu 24 września 2001 r. sporządził testament notarialny, mocą którego do całości spadku powołał żonę. Na podstawie tego testamentu, postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 16 maja 2006 r. orzeczono nabycie spadku po J. S. przez pozwaną w całości. W chwili śmierci spadkodawca był właścicielem ruchomości domowych o wartości 14.950 zł, miał również długi w Urzędzie Skarbowym i ZUS-ie w wysokości 66.597.06 zł. Ponadto, w chwili śmierci był od 29 lat i 6 miesięcy samoistnym posiadaczem nieruchomości położonej w W. przy ul. P., o powierzchni 10.319 m², w odniesieniu do której w roku 2001 wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia. Po śmierci męża pozwana, jako jego spadkobierca, wstąpiła do postępowania i postanowieniem z dnia 17 grudnia 2008 r. Sąd Rejonowy stwierdził, że z dniem 28 maja 2005 r. nabyła własność tej nieruchomości przez zasiedzenie. W dniu 27 stycznia 2010 r. pozwana sprzedała nieruchomość za cenę 5.100.000 zł. Zagadnienie, czy istniejące w dacie śmierci spadkodawcy posiadanie miało wymiar majątkowy, Sąd Apelacyjny w sposób wiążący dla Sądu Okręgowego przesądził w poprzednim wyroku wydanym w tej sprawie, po rozpoznaniu apelacji powoda od pierwszego wyroku Sądu Okręgowego oddalającego powództwo. Uchylając ten wyrok i przekazując sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania Sąd Apelacyjny wskazał, że posiadanie jest stanem faktycznym, ale przez stworzenie oznaczonej sytuacji prawnej pozwalającej nabyć prawo podmiotowe, może być uznane za załączek przyszłego prawa, tu prawa własności, co powoduje, że tak rozumiana ekspektatywa ma wymiar majątkowy i polecił ustalenie jej wartości z uwzględnieniem wskazanych przez siebie okoliczności. Sąd Okręgowy dokonując zatem ustalenia wartości tak rozumianej ekspektatywy, powołując się na opinię biegłego wskazał, że wartość nabytej przez pozwaną przez zasiedzenie nieruchomości, według cen z września 2013 r. wynosi 33.899.000 zł, przy czym Urząd Skarbowy, dla ustalenia podatku od nabycia praw majątkowych jaki musiała zapłacić pozwana, wartość tej nieruchomości określił na kwotę 10.230.957 zł.

Biorąc jednak pod uwagę, że na rynku nie występuje obrót posiadaniem, Sąd skorzystał z rozważań biegłego, który odwołał się do obrotu roszczeniami o zwrot nieruchomości warszawskich objętych tzw. dekretem Bieruta. Przyjmując, w ślad za biegłym, że wartość takich praw odpowiada 34% wartości nieruchomości, proporcję tę odniósł do kwoty 33.899.000 zł i przyjął, że wartość ekspektatywy nabycia własności przedmiotowej nieruchomości w drodze zasiedzenia odpowiadała kwocie 11.525.660 zł. Przy uwzględnieniu, że substrat zachowku (aktywa minus długi) odpowiadał kwocie 11.474.012,94 zł, z której małoletniemu powodowi, zgodnie z art. 991 k.c. w związku z art. 931 § 1 k.c., przypadła trzecia część (dwie trzecie z połowy wartości spadku), zasądzeniu na jego rzecz podlegała kwota 3.824.670,98 zł.

Na skutek apelacji obu stron, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 25 czerwca 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że odsetki za opóźnienie należne od kwoty 3.824.670,98 zł zasądził od dnia 20 stycznia 2014 r., zamiast od 16 stycznia 2014 r. i oddalił powództwo o te odsetki za okres od 16 stycznia do 19 stycznia 2014 r. oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda dalszą kwotę 1.691.280 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 20 stycznia 2014 r., oddalił w pozostałych częściach obie apelacje i orzekł o kosztach procesu. Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony zarzut pozwanej co do daty płatności odsetek jako należnych nie wcześniej niż od daty wyroku Sądu pierwszej instancji, w odniesieniu natomiast do kwoty głównej, w części zaskarżonej apelacją powoda, nie podzielił stanowiska Sądu Okręgowego o możliwości odwołania się do rynku obrotu roszczeniami dekretowymi. Uznał, że ustalenie wartości ekspektatywy nabycia własności, jaka istniała w dacie otwarcia spadku, należy do kompetencji Sądu i powołując szacunek biegłego, tj. kwotę 33.899.000 zł ocenił, że wartość ekspektatywy odpowiada połowie tej kwoty. Ustalając taką proporcję, Sąd Apelacyjny uwzględnił długość posiadania spadkodawcy, okoliczność, że był on wyłącznym posiadaczem nieruchomości, ale także, że istniała potencjalna możliwość wystąpienia z powództwem windykacyjnym przez właściciela, oraz, że pretensje do nieruchomości zgłaszała siostra spadkodawcy skarżąc apelacją postanowienie stwierdzające zasiedzenie na rzecz pozwanej. Wskazał, że wartość nieruchomości przyjęta przez Urząd Skarbowy przy ustalaniu podatku od nabycia praw

majątkowych, a także wynikająca z aktu notarialnego cena, za jaką pozwana sprzedała nieruchomość, stanowiły zaledwie punkt wyjścia dla ustalenia wartości nieruchomości. Zwrócił też uwagę, że w roku 2012 nieruchomość została obciążona hipotekami dla zabezpieczenia wierzytelności w łącznej kwocie 44.887.700 zł, co wskazywało na wartość nieruchomości wyższą niż oszacował biegły. Przy ostatecznym ustaleniu wartości substratu zachowku Sąd Apelacyjny odliczył nadto dalsze długi spadkodawcy, w kwocie 350.000 zł i ostatecznie ustalił, że należna powodowi z tytułu zachowku kwota wynosi 5.15.950,98 zł. Jako nieuzasadniony ocenił zarzut naruszenia art. 5 k.c., a jako spóźniony - dowód ze sporządzonej w formie aktu notarialnego, zawartej przez spadkodawcę w dniu 19 listopada 2003 r., umowy przedwstępnej sprzedaży, za kwotę 700.000 zł, praw jakie może on uzyskać w wyniku zasiedzenia. Pominięcie tego dowodu jako spóźnionego czyniło też bezprzedmiotowym dowód z prywatnej opinii biegłego, w której biegły rozważał wpływ umowy z 19 listopada 2003 r. na wartość ekspektatywy.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego, opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c., pozwana, w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej, zarzuciła naruszenie art. 922, art. 991 w związku z art. 336 i art. 176 § 2 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że posiadanie, o którym mowa w art. 176 k.c., stanowi ekspektatywę nabycia nieruchomości, pomimo że jest stanem faktycznym, oraz, że sytuacja prawna w postaci samoistnego posiadania prowadzącego do zasiedzenia stanowi składnik spadku jako mająca wymiar majątkowy ekspektatywa nabycia własności nieruchomości i może „stanowić 1/2 wartości rynkowej w/w nieruchomości” oraz „nieuwzględnienie, że do spadku należą skutki prawne o wymiarze majątkowym związane z sytuacją prawną spadkodawcy i ta właśnie sytuacja i te skutki prawne powinny być oceniane na dzień otwarcia spadku, w którym to dniu nie było możliwości oceny, czy dojdzie do nabycia własności”. Ponadto, skarżąca zarzuciła naruszenie art. 5 k.c. w sytuacji w której nieruchomość została przez skarżącą zbyta a zasądzona tytułem zachowku kwota jest praktycznie równa uzyskanej przez nią cenie.

W ramach podstawy procesowej skarżąca zarzuciła naruszenie art. 381, art. 382, art. 391 § 1 w związku z art. 230 k.p.c., art. 232, art. 217 § 1 i 3 oraz art.

328 § 2 i art. 387 k.p.c. polegające na pominięciu i nierozważeniu zgłoszonych przez skarżącą nowych dowodów w postaci umowy z 19 listopada 2003 r. i opinii biegłego, co miało wpływ na wynik sprawy, dowody te zmierzały bowiem do wykazania, że doszło do zadysponowania nieruchomością na rok przed otwarciem spadku wobec czego do spadku weszły jedynie obowiązki spadkodawcy wynikające z tej umowy, a sporządzone w tym zakresie uzasadnienie Sądu uniemożliwia kontrolę, przy czym, jeżeli dowody te były sprekludowane, Sąd powinien był dopuścić je z urzędu. Ponadto, skarżąca zarzuciła naruszenie art. 378, art. 386 § 6 i art. 391 oraz art. 382 k.p.c. przez odmowę przyjęcia do ustalenia wartości posiadania wartości przyjętej przez Urząd Skarbowy dla celów podatkowych oraz ceny za jaką sprzedała nieruchomość, co miało wpływ na wynik sprawy.

We wnioskach kasacyjnych skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej dalszą część powództwa i oddalającej jej apelację i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenia wyroku i oddalenia powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżąca wskazuje, że art. 922 k.c. stanowi, iż w skład spadku wchodzi prawa i obowiązki majątkowe zmarłego, posiadanie natomiast, nie będąc prawem ale stanem faktycznym, nie mieści się w ustawowej konstrukcji spadku. Nie ma jednak wystarczających podstaw do zanegowania ugruntowanego stanowiska, że posiadanie, mimo że jest kwalifikowane jako stan faktyczny, jest dziedziczne. Dziedziczność posiadania rozumie się jednak nie jako dziedziczenie stanu faktycznego, ale jako dziedziczenie oznaczonej sytuacji prawnej w jakiej, w chwili otwarcia spadku wykonując posiadanie, znajdował się spadkodawca. Otwarcie spadku prowadzi do wwiązania spadkobiercy w tę sytuację, co przede wszystkim oznacza, że jeżeli poprzednik był posiadaczem samoistnym rzeczy, spadkobierca staje się takim posiadaczem i następuje to bez potrzeby faktycznego obejmowania tej rzeczy we władanie, nabywa też wszystkie roszczenia jakie w związku z posiadaniem przysługiwały poprzednikowi, korzysta z domniemań wynikających z posiadania, może doliczać czas posiadania poprzednika, jeżeli posiadanie poprzednika zmierzało do nabycia prawa; ponadto posiadanie uprawnia do

korzystanie z rzeczy jak właściciel, może być zbyte (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1968 r. III CZP 100/67, OSNC 1968, nr 8-9, poz. 134; postanowienie z dnia 28 kwietnia 1999 r. I CKU 105/98, OSNC 1999, nr 11, poz. 197). Artykuł 176 k.c. niewątpliwie przesądza o dziedziczności posiadania a wwiązanie spadkobiercy w sytuację prawną poprzednika ze skutkami jak wyżej, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że posiadanie ma charakter składnika majątkowego o wymiernej wartości ekonomicznej. Sąd Apelacyjny podzielił wyrażany w doktrynie pogląd, że posiadanie samoistne, prowadzące do zasiedzenia może być traktowane jako załączek prawa podmiotowego, co określane bywa jako jego ekspektatywa. Ekspektatywa, a więc stan oczekiwania prawnego polegający na tym, że do powstania pełnego prawa podmiotowego brakuje spełnienia niektórych tylko przesłanek, w odniesieniu do nabycia własności przez zasiedzenie oznacza brak upływu czasu wymaganego ustawą. Zważywszy, że z woli właściciela skutek w postaci upływu wymaganego czasu może nie nastąpić, bowiem wniesienie powództwa windykacyjnego nawet w ostatnim dniu terminu biegu zasiedzenia, zawsze skutecznie przerwie bieg zasiedzenia, nie wydaje się zasadne traktowanie nawet długoletniego samoistnego posiadania nieruchomości jako ekspektatywy prawa własności. Niezależnie jednak od tego, czy stan długoletniego samoistnego posiadania potraktujemy jako oczekiwanie prawne - ekspektatywę (z trafnym przy tym zastrzeżeniem Sądu Apelacyjnego, że nie chodzi tu o ekspektatywę maksymalnie ukształtowaną, korzystającą z ochrony na równi z nabytymi prawami podmiotowymi pod warunkiem zawieszającym), czy też jako stan faktyczny, w obu wypadkach nie powinno budzić wątpliwości, że mamy do czynienia ze stanem, który ma wartość majątkową. Dodać należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego posiadanie zawsze było traktowane jako stan, który ma wymierną wartość majątkową, nawet wówczas, gdy nie chodziło o długoletnie posiadanie prowadzące do zasiedzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r. I CK 425/03, nie publ.). Zagadnieniem niewątpliwie pozostaje metoda, czy też sposób ustalenia wartości posiadania, tu posiadania należącego do spadku. Skarżąca kwestionuje przyjęcie przez Sąd proporcji $\frac{1}{2}$ wartości rynkowej prawa własności nieruchomości. Zauważyć jednak należy, że ten zarzut został ujęty w materialnoprawnej podstawie kasacyjnej

naruszenia art. 922, art. 991 w związku z art. 336 i art. 176 § 2 k.c., co żdanego skutku odnieść nie może, powołane bowiem przepisy nie dotyczą sposobu ustalania wartości posiadania. Podważanie przez skarżącą wartości przyjętej przez Sąd mogło nastąpić tylko w ramach procesowej podstawy kasacyjnej, przez wskazanie takich przepisów, których zastosowanie, czy też niezastosowanie doprowadziło do wadliwego ustalenia wartości, należącego do spadku, długoletniego samoistnego posiadania nieruchomości. W ramach zaś wypełniających materialnoprawną podstawę kasacyjną zarzutów naruszenia powołanych przepisów wskazać należy, że okoliczność, iż nawet w ostatnim dniu właściciel mógłby przerwać bieg zasiedzenia, nie oznacza utraty przez posiadanie wymiernej wartości majątkowej. Nie powinno jednak budzić wątpliwości, że jego wartość należy oceniać z perspektywy skutku, który nastąpił, a więc, w okolicznościach sprawy, że doszło do nabycia własności i jakkolwiek nastąpiło to na rzecz skarżącej, to jednakowoż w sytuacji skorzystania przez nią z *accessio possessionis*, a więc zaliczenia posiadania i to posiadania wykonywanego prawie w całości przez cały, wymagany ustawą czas niezbędny do nabycia prawa (29 lat i sześć miesięcy), przez spadkodawcę. Przysporzenie jakie zatem nastąpiło w majątku skarżącej, w postaci nabycia prawa własności nieruchomości, jest skutkiem, następstwem wwiązania się przez nią w sytuację prawną spadkodawcy. Tak więc, przy ustalaniu wartości długoletniego posiadania prowadzącego do nabycia prawa jako składnika majątku spadkodawcy, odwołanie się do wartości nabytego prawa nie może być poczytane za nieprawidłowe. Sytuacja jest zbliżona do należących do spadku wierzytelności istniejących pod warunkiem zawieszającym, gdy do daty otwarcia spadku warunek się nie ziścił, ale ziścił się po tej dacie, najpóźniej do chwili orzekania o zachowku. W doktrynie przyjmuje się, po pierwsze, że takie warunkowe wierzytelności uwzględnia się przy ustalaniu substratu zachowku i po drugie, ich wartość ustala się według rynkowej wartości z chwili wyrokowania. Mimo różnicy co do przedmiotu, a więc rodzaju badanego aktywa, sam mechanizm nie jest odmienny skoro bez stanu ukształtowanego w dacie otwarcia spadku, skutek w postaci prawa na rzecz skarżącej nie nastąpiłby. Powtórzyć należy, że z punktu widzenia skutku, który obiektywnie nastąpił, okoliczność, iż właściciel mógłby wytoczyć powództwo windykacyjne, jest prawnie

obojętna, skoro tego nie uczynił. W tych okolicznościach stanowisko Sądu Apelacyjnego, który jako punkt wyjścia dla ustalenia wartości znajdującego się w spadku posiadania przyjął wartość prawa (własności), ustaloną według stanu nieruchomości z daty otwarcia spadku, a cen prawa z daty orzekania, nie może być poczytane za nieprawidłowe. Konkretyzując już tę wartość (posiadania), Sąd Apelacyjny przyjął, że wyraża się ona połową kwoty ustalonej jako wartość prawa własności. Ponieważ skarżąca przeciwko przyjęciu takiej proporcji nie przedstawiła właściwych zarzutów procesowych, o czym niżej, ani też nie doszło do podważenia przyjętej wartości w płaszczyźnie prawa materialnego, wartość ta musi być poczytana za wiążącą.

W płaszczyźnie prawa materialnego skarżąca przeciwstawiała tej wartości tylko zarzut naruszenia art. 5 k.c., który uzasadniała twierdzeniem, że nieruchomość sprzedała i zasądzenie zachowku w kwocie praktycznie równej uzyskanej cenie wypacza sens zachowku, co powinno prowadzić do jego obniżenia. Taka argumentacja nie uzasadnia zarzutu naruszenia powołanego przepisu. Zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa dla obniżenia należnego spadkobiercy zachowku wymaga istnienia wyjątkowych, szczególnych okoliczności. Okoliczności tych nie da się oczywiście skatalogować, ale orzecznictwo Sądów powszechnych i Sądu Najwyższego pozwala stwierdzić, że gdy uwzględniać trzeba uszczerbek majątkowy zobowiązanego, to chodzi o taki uszczerbek, który oznacza pozbawienie zobowiązanego np. jedyne, niewielkie, służące do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych lokalu, czy też środków do życia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 r. III CZP 18/81, OSNC 1981, nr 12, poz. 228; wyroki: z dnia 25 stycznia 2001 r. IV CSK 250/00, nie publ.; z dnia 7 kwietnia 2004 r. IV CSK 215/03, nie publ.). Okoliczności sprawy nie wskazują, że skarżąca przez zapłatę zachowku w kwocie wynikającej z zaskarżonego wyroku, znajdzie się w trudnej sytuacji materialnej. Z kolei okoliczność, że ze sprzedaży nieruchomości skarżąca uzyskała, jak twierdzi, kwotę odpowiadającą kwocie zasądzonej, a więc, że po jej stronie nie powstaje przysporzenie, nie jest okolicznością uzasadniającą obniżenie zachowku, z powołaniem się na konstrukcję nadużycia prawa. Zauważyć przy tym należy, że sprzedaż nieruchomości nastąpiła już w toku niniejszego procesu, po rozszerzeniu przez powoda żądania do kwoty 15.220.525 zł, a więc gdy pozwana

miała już świadomość wysokości zgłaszanego roszczenia i nawet deklarowała jego zabezpieczenie, co jednak nie nastąpiło. Tak więc pozwana, która uzyskała w wyniku spadkobrania poważną korzyść majątkową, znacznie przekraczającą przeciętną miarę, nie może skutecznie podważać uprawnień syna spadkodawcy do zachowku we właściwej wysokości, z powołaniem się na zasady współżycia społecznego.

Nietrafne są zarzuty procesowe objęte punktem II.3 skargi kasacyjnej. Oddalenie wniosków dowodowych skarżącej zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 12 lutego 2015 r., z których, zdaniem skarżącej, wynikać miałyby, że wartość ekspektatywy wyniosła zero, ponieważ spadkodawca w dniu 19 listopada 2003 r. zawarł umowę przedwstępną zbycia oczekiwanego prawa własności, nie naruszał powołanych w skardze kasacyjnej przepisów (art. 381, art. 382, art. 391 § 1 w związku z art. 230, art. 232, art. 217 § 1 i 3 k.p.c.) i brak podstaw do przyjęcia, że przyczyny, dla których nastąpiło ich oddalenie, nie zostały przez Sąd Apelacyjny należycie w uzasadnieniu wyroku wyjaśnione. Sąd Apelacyjny wyraźnie wskazał, że dowód z umowy przedwstępnej jest spóźniony, pozwana bowiem nie wyjaśniła przekonująco, że wiadomość o jej zawarciu rzeczywiście powzięta dopiero po wyroku Sądu pierwszej instancji i wskazał, że opinia prywatna sporządzona przez biegłego sądowego jest bezprzedmiotowa, skoro wiąże się z dowodem w postaci umowy, którego to dowodu, jako sprekludowanego, Sąd nie przeprowadził. Nie sposób odmówić racji Sądowi Apelacyjnemu, że istniały podstawy dla pominięcia dowodu ze wskazanej umowy, skoro Sąd ten dla oceny twierdzenia skarżącej, o braku wiedzy co do istnienia umowy jako niewiarygodnego, przytoczył okoliczności nie podważone skutecznie w skardze kasacyjnej. Trafnie też wskazał, że przyjęcie wiążącego charakteru tej umowy w dacie otwarcia spadku wykluczałoby zawarcie umowy sprzedaży przez uczestniczącego w umowie przedwstępnej S. G. z pozwaną. W tej sytuacji wniosek Sądu o bezprzedmiotowości opinii biegłego, już tylko z racji jej wtórnego do umowy charakteru, nie nasuwa zastrzeżeń. W kontekście trafnego stanowiska Sądu o braku podstaw do twierdzenia o mocy wiążącej umowy przedwstępnej w dacie otwarcia spadku, chybiony jest zarzut nieprzeprowadzenia dowodu z tej umowy z urzędu (art. 232 zd. 2 k.p.c.).

Nietrafne są zarzuty procesowe objęte punktem II.4 skargi kasacyjnej. Zdaniem skarżącej, Sąd Apelacyjny niezasadnie odmówił przyjęcia do ustalenia wartości posiadania wartości ustalonej przez Urząd Skarbowy dla celów zasiedzenia oraz ceny, za którą skarżąca sprzedała nieruchomość. Tak uzasadniona we wskazanym punkcie skargi kasacyjnej podstawa procesowa została wypełniona zarzutem naruszenia art. 378, art. 386 § 6, art. 391 i art. 382 k.p.c. Skarżąca zmierzała zatem do wykazania, że skoro w poprzednim wydanym w sprawie wyroku Sąd Apelacyjny nakazał ustalenie, jaką wartość nieruchomości nabytej przez zasiedzenie przyjął Urząd Skarbowy dla potrzeb podatkowych, to ta wartość oraz cena sprzedaży winny wiążąco oddziaływać na ustalenie wartości spadku. Niewątpliwie, takie wskazanie zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego wiązało Sądy w toku ponownego rozpoznania sprawy. Wykonując to wskazanie, Sąd pierwszej instancji dokonał stosownych ustaleń, a Sąd Apelacyjny trafnie skonkludował, że te wartości nie miały charakteru przesądzającego, a mogły stanowić jedynie punkt wyjściowy dla określenia wartości działki. Przypomnieć należy, że w pierwszym wyroku Sądu Apelacyjnego wskazano, iż wartość spadku ustala się według cen z daty orzekania o roszczeniu z tytułu zachowku, a więc cenom Urzędu Skarbowego i sprzedaży nie przypisano wiążącego charakteru. Byłoby to zresztą stanowisko błędne. Zagadnienie, według jakich cen należy ustalać wartość spadku, zostało rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/84 (OSNC 1985, nr 10, poz. 147) Sąd Najwyższy orzekł, że obliczenie zachowku następuje na podstawie wartości spadku ustalonej według cen z daty orzekania o roszczeniach z tego tytułu. Oznacza to, że przy obliczaniu wysokości roszczenia pieniężnego osoby uprawnionej do zachowku podstawowe znaczenia ma stan spadku (stan elementów majątkowych tworzących ten spadek, w tym np. przeznaczenie gospodarczo - społeczne nieruchomości gruntowej) w chwili otwarcia spadku oraz cena tych elementów z dnia orzekania o roszczeniu uprawnionego. Powołana uchwała została wpisana do księgi zasad prawnych i zgodnie z art. 61 § 6 i art. 62 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052 ze zm. oraz art. 21 i art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 20 września 1984 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 924, ze zm.) wiąże wszystkie składy Sądu Najwyższego. Ten kierunek

orzecznictwa jest utrwalony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1999 r., I CKN 248/98; z dnia 25 maja 2005 r., I CK 765/04; z dnia 14 marca 2008 r., IV CSK 509/07; z dnia 6 marca 2014 r. V CSK 209/13 - nie publ.) i w ocenie Sądu Najwyższego nie istnieją przekonujące powody uzasadniające jego zmianę; Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym sprawę, akceptuje go.

W nowszym piśmiennictwie podnosi się, że stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 26 marca 1985 r. jest prawidłowe tylko w sytuacjach typowych, w razie natomiast wystąpienia szczególnych okoliczności można brać pod uwagę ceny istniejące w innej chwili, np. chwili sprzedaży przedmiotu wchodzącego w skład spadku. Tego poglądu Sąd Najwyższy nie podziela, jego zaakceptowanie wprowadzałoby niczym nieuzasadnioną rozbieżność w cenach, według których ustawa nakazuje, dla potrzeb ustalania wartości substratu zachowku, ustalenie wartości darowizny i zapisu windykacyjnego (art. 955 k.c.). Zarówno bowiem wartość darowizny jak i wartość zapisu windykacyjnego obliczać należy według cen z daty ustalania zachowku, a więc tych samych jakie wskazuje uchwała z 26 marca 1985 r. Ujednoczenie kryteriów oszacowania jest istotne, chociażby tylko z uwagi na nieunikniony ruch cen na przestrzeni dłuższego okresu czasu. Dopuszczenie ustalania wartości substratu zachowku według innych cen, w szczególności z daty sprzedaży oznaczonego składnika majątkowego, wymagałoby interwencji ustawodawcy.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 6 pkt 7 i § 13 ust. 4 pkt 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

jw

r.g.